Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni. Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni. Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 67 | Września, czwartek, dnia 17-go czerwca 1926 r. | Rok VIII

Mussolini i Piłsudski

Mussolini i Piłsudski...

Coraz częściej słyszy się to zestawienie z ust niektórych zwolenników marsz. Piłsudskiego, a jeden z nich pisząc mu te słowa, zadał wprost następujące pytanie:

— Dlaczego właściwie zwalczacie Piłsudskiego? Przecież — zdaje się — że Piłsudski będzie prawdopodobnie wykonywał program prawicowy. Ba, w kołach lewicowych nazywają go już dzisiaj polskim Mussolinim... Czy nie słuszniej byłoby zatem, gdyby obóz narodowy udzielił Piłsudskiemu jak najdalej idącego poparcia, aby razem z nim zlikwidować istotne źródło niedomagań państwowych Polski, t. zn. dotychczasowy system pół-socjalistycznych rządów?

A zatem Piłsudski jako wódz polskiego faszyzmu?

Skąd się biorą te zestawienia i w jakim stopniu są one słuszne? Ponieważ w obecnym okresie chaosu i pogmatwaniu pojęć politycznych słyszy się je coraz częściej, ważną jest sprawą rzeczowe oświetlenie tych bałamutnych porównań.

Nie ulega wątpliwości, że istnieje pewien moment, pozornie usprawiedliwiający łączenie nazwisk Mussolinigo i Piłsudskiego. Momentem tym jest dyktatura. Piłsudski, jak i Mussolini, posiada, jeżeli nie formalną, to jednak faktyczną władzę dyktatora, podobnie zresztą jak posiadają lub posiadali ją Primo de Rivera, Abd-el Krim, Pangalos, Lenin, Cypadanes i inni.

Na tej jednak „czysto zewnętrznej analogii kończy się podobieństwo. Pozatem są już tylko same różnice, albo nawet jaskrawe przeciwieństwa.

Przedewszystkiem **Mussoliniego nie można sobie wyobrazić bez faszyzmu,** czyli wielkiego, pozytywnego i do najmniejszych szczegółów opracowanego **programu rekonstrukcji życia narodowego i państwowego.** Dyktatura była dla Mussoliniego nie celem, lecz środkiem do celu. Nie długo przed marszem na Rzym Mussolini i faszyści mieli dość dokładnie przygotowany plan urządzenia państwa pod względem politycznym, gospodarczym i socjalnym.

Wręcz przeciwnie przedstawia się sprawa z marszałkiem Piłsudskim. Stosunek Mussoliniego do Piłsudskiego przedstawia się pod tym względem tak, jak stosunek faszyzmu do związku strzeleckiego. Dwa różne poziomy. Przystępując do marszu na Warszawę, Piłsudski nie miał żadnego jasnego planu, chyba poza tym jednym, który niegdyś wypowiedział: „Chociaż przez pięć minut być dyktatorem w Polsce, ale być!". Po przewrocie dowiedzieliśmy się, że dążeniem Piłsudskiego była tylko czysto wojskowa demonstracja, później dorobiło się program „umoralnienia", a jeszcze później zapanował kompletny chaos w myślach i dążeniach zwycięzców warszawskich.

Rewolucję Mussoliniego i faszyzmu cechowała imponująca wielkość moralna, opierająca się na wysokim poczuciu odpowiedzialności za losy narodu. Ujawnia się to przedewszystkiem we wspomnianej już olbrzymiej pracy przygotowawczej idei programowej, a także w bezwzględnej otwartości, szczerości i prawdzie ruchu rewolucyjnego. **Faszyzm był rewolucją nacjonalistyczną z precyzyjnie przygotowanym planem pracy we wszystkich dziedzinach życia państwowego:** administracyjnej, gospodarczej, finansowej, szkolnej, prawnej, socjalnej. U źródeł swych miał prawdę i wyraźną konstrukcję myślową. Faszyzm zwyciężył pod hasłami ładu i dyscypliny społecznej, czci dla religji i rodziny kompetentnej hierachji w państwie.

Całkiem inne cechy posiada rewolucja marszałka Piłsudskiego. Rozpoczęła się ona od kłamstwa, czyli bajki o napadzie na Sulejówek, a cały jej przebieg cechuje przedewszystkiem zupełny brak poczucia odpowiedzialności, czyli głównej dźwigni etyki w życiu publicznem. W kadrach Piłsudskiego, reprezentowanych przez strzelców i P. O. W., niema żadnej, dosłownie żadnej pozytywnej myśli politycznej, gospodarczej lub społecznej. W obozie tym kłócą się ze sobą w najbardziej bałamutny sposób wszelkie kierunki, od t. zw. narodowych komunistów aż do wileńskich monarchistów. Wszystkim im, w jednaki sposób — jakby powiedział Mochnacki — „nazwisko przysłoniło sprawę".

Stosunek Mussoliniego do narodu włoskiego i jego tradycji jest nawskroś pozytywny, a nawet entuzjastyczny. Mussolini jest, jak to stale podkreśla, dumny z tego, że jest Włochem i cały swój wysiłek skierowuje ku podniesieniu w narodzie poczucia dumy i honoru narodowego.

Stosunek Piłsudskiego do narodu jest negatywny. „Zmaga się" z Polską i dostrzega w niej przedewszystkiem małość, podłość i tchórzostwo.

Mussolini ma poczucie siły, płynące z pełnego poczucia przynależności do narodu włoskiego i świadomości obcowania z wielkiemi ideami. Piłsudski uważa się za nieomylnego nadczłowieka, stojącego z batem ponad narodem i opierającego swój wpływ na „teroryźmie nazwiska". Z charakteru, treści wewnętrznej i dąż-ń Mussolini jest przedewszystkiem mężem stanu i konstruktorem. Piłsudski przedewszystkiem rewolucjonistą i destruktorem.

W Mussolinim wszystko jest świadomą, architektoniczną wolą, w Piłsudskim wszystko streszcza się do postrzępionych, niebezlicznych i zmiennych odruchów życia narodowego i państwowego. Piłsudskiemu marzą się laury federalizmu. Mussolini jest nacjonalistą i w nacjonalizmie ogniskuje całą swą wolę twórczą. Piłsudski zaś ma się dopiero zdecydować, czem będzie na nadchodzące czasy...

Linję tych jaskrawych różnic i przeciwieństw możnaby snuć dalej, gdyż materjał jest bardzo bogaty. Zdaje się nam jednak, że już tych parę oświetleń wystarczy, aby zdać sobie sprawę z zasadniczych różnic między dwoma dyktatorami: włoskim i polskim.

Zaufanie zagranicy

Przed kilku dniami Rada Ministrów uchwaliła zaprosić misję profesora Kemmerera dla zbadania stanu gospodarki i finansów państwa polskiego. Niektóre pisma obozu odrodzenia moralnego podały wiadomość, jakoby ten przyjazd oznaczał pożyczkę w wysokości aż pół miljarda dolarów. Wiadomość oczywiście nieprawdziwa, a zarazem kompromitująca, gdyż o półmiljardowych pożyczkach obecnie mowy być nie może, a misja profesora Kemmerera ma inne zadania. Ale w każdym razie jest rzeczą znamienną, że nawet po rewolucji moralnej, która przerobiła nas na tak wielkich idealistów, nie przestaliśmy tęsknić do pożyczki zagranicznej. Jednym z pierwszych kroków obozu odrodzenia moralnego jest postanowienie, które ma nam w przyszłości ułatwić zaciągnięcie pożyczki amerykańskiej.

Pożyczka, dolary, miljony, pół miljarda dolarów... — jak że to piękne rzeczy! By jednak te marzenia ucieleśniły się w rzeczywistości, to trzeba czegoś więcej, niż rewolucji moralnej. Trzeba porządku prawnego i zdecydowanej polityki gospodarczej i finansowej. Trzeba wielkiej pracy wewnętrznej, pracy bardzo trudnej, bo chyba nikt nie zechce twierdzić, że wydarzenia majowe otwarły nam drogę do kredytu zagranicznego, który byłby zgodny z interesem narodu i państwa. Bardzo wiele rzeczy musi się dziś odrabiać — to smutna prawda, której ukrywać nie wolno.

Zapraszamy do kraju amerykanów, pragniemy usłyszeć ich zdanie, dla nas pomyślne, zachęcające obcy kapitał, by ten napłynął do Polski. Amerykańscy eksperci mogą wypowiedzieć niejedno cenne zdanie o szczegółach naszej organizacji gospodarczej i finansowej i na to zdanie trzeba zaczekać. Ale już dzisiaj wiemy, jakie jest ich zdanie o zasadniczych podstawach ustroju prawnego i gospodarczego. Wiemy już o tem oddawna. Stany Zjednoczone są państwem kapitalistycznem — to też nie zainteresują się krajem, który będzie prowadził politykę antykapitalistyczną. Stany Zjedn. są krajem wytężonej pracy — nie znajdą uznania dla państwa, które nadmiernie krępuje wolność pracy i w którem kwitnie kult próżniactwa. Stany Zjedn. są zawziętym obrońcą własności prywatnej, przeciwnikiem rozszerzania zdań państwa na dziedziny, do których ono nie dorosło i z tego punktu widzenia patrzą i na nasze stosunki.

Patrzą na nie dotychczas krytycznie, może nawet z przesadną obawą. Niebezpieczeństwo widzą w sąsiedztwie Rosji bolszewickiej i to nietylko w czysto terytorjalnym sąsiedztwie, lecz także i w duchownem. By te obawy rozprószyć, Polska musi przeprowadzić rzecz jedną: i to nie zaostrzając swoich stosunków z Rosją bolszewicką, swoje prawo, swój ustrój, dążenie i nastroje tak przekształcić, by jaknajbardziej od bolszewizmu się oddalić.

To znaczy po pierwsze, że niebezpieczeństwo przewrotu bolszewickiego, musi być usunięte. Nasze społeczeństwo nie zawsze zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa. Uspakaja się słabością oficjalnej partji komunistycznej, ma nadzieję, że władze sobie z nią poradzą. Tymczasem jednak bolszewików jest u nas więcej, niż się na pozór wydaje. Zwróćmy uwagę na Związek Chłopski — przecież ten Związek, ze swoim programem wywłaszczania bez odszkodowania, jest wyraźnie bolszewicką organizacją. Związek Chłopski prowadzi zaciekłą organizację po wsiach, prowadzi ją bezkarnie. Czyż można się spodziewać, że zagranica będzie miała zaufanie do kraju, w którym takie stronnictwo może wywierać wpływ na bieg państwa?

A po drugie nieufność musi budzić i półbolszewizm, wyrażający się w działaniu prawa wstecz, w podatkach tak zorganizowanych, że nie pomnażają cenę dochodów skarbu, a są tylko wyrazem klasowej nienawiści, w lekceważeniu prawa na każdym kroku, samowoli władz itd. Jeżeli nie wróci zaufanie w stałość podstaw naszego ustroju, nie pozyskamy sobie zaufania zagranicy. Możemy tylko dostać taki kredyt, który nas politycznie skrępuje, który podetnie naszą niezależność gospodarczą.

Po trzecie zaś Polska, apelując do obecnej pomocy, musi dać gwarancję, że wypełni swoje zobowiązania, nietylko gwarancje formalne, lecz przedewszystkiem produkcyjne, tkwiące w powiększeniu naszej wytwórczości. Pożyczka zagraniczna jest także i ciężarem, bo przecież wymaga spłaty. Pożyczka zużyta na potrzeby zwyczajnego budżetu pogarsza tylko położenie państwa. Wierzyciel zagraniczny będzie się pytał o to, co zrobimy z pieniędzmi, czy one wzmogą naprawdę nasze gospodarstwo. Będzie się troszczył o to, czy rozrzut gospodarki państwowej nie przygniecie prywatnej gospodarki. Będzie się poprostu pytał, jak pracujemy i czy chcemy pracować coraz więcej.

Jeżeli nie opanuje się bolszewizmu, nie przezwyciężymy półbolszewizmu, którym jest przesiąknięte nasze życie, jeżeli rząd nie da zdecydowanej odpowiedzi na naczelne pytania naszej polityki gospodarczej i finansowej, a będzie usiłował je omijać, by nie rozdrażniać socjalistów i być miłym dla „lewicy" — to zupełnie niepotrzebnie sprowadza prof. Kemmerera do Polski. Szkoda trudu i wydatku. Może tym amerykanom zaimponuje nasza „rewolucja moralna" ale ci trzeźwi ludzie będą się chcieli dowiedzieć czegoś więcej. (—) R. Rybarski.

- Kronika -

Września, dnia 16-go czerwca 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Benona, jutro: Adolfa, Innocentego.

* **Obława na samochody** odbyła się w ostatnich dniach w mieście naszem. Funkcjonarjusze Pol. Państw. zatrzymywali przejeżdżające przez miasto środki lokomocji, badając skwapliwie dyplomy szoferskie, i notując spostrzeżone nieścisłości. Specjalną uwagę zwracali organy P. P. na cyklistów, nie posiadających kart rowerowych.

* **Udogodnienie w płaceniu podatków.** Dotychczasowy system wpłacania podatków w kasach skarbowych na podstawie ustnych oznajmień lub piśmiennych deklaracyj, sporządzanych przez płatników, wywoływał wiele nieporozumień w wypadkach mylnego zadeklarowania wpłat, bądź na inny podatek, niż się należało, bądź też na niewłaściwy rok podatkowy itp. Pomyłki takie odbijały się częstokroć szkodliwie na interesach płatników, którzy niejednokrotnie byli narażeni z tego tytułu bez potrzeby na kroki egzekucyjne. Chcąc uchronić płatników od tego rodzaju niewłaściwości, a zarazem zmniejszyć nieproduktywną pracę przy prostowaniu mylnych zachowań, powstałych wskutek niewłaściwego zadeklarowania wpłaty, ministerstwo skarbu zarządziło, aby kasy skarbowe, począwszy od 1-go lipca 1926 r. przyjmowały wpłaty podatków na podstawie piśmiennych deklaracyj płatniczych lub za okazaniem nakazów płatniczych, sporządzonych uprzednio przez urzędnika prowadzącego księgi biercze. Dlatego też płatnicy podatków będą kierowani przed dokonaniem wpłaty do tego urzędnika, o ile nie dopełnią tego warunku z własnej inicjatywy.

* **O rewizję ustawodawstwa socjalnego.** Z inicjatywy Związku Fabrykantów w Poznaniu zajęły się obecnie sfery przemysłowe Zachodniej Polski po wprzeczowaniu projektu noweli do ustaw o kasach chorych i urlopach zmodyfikowaniem ustaw dotyczących dalszych ciężarów socjalnych, jak ubezpieczenie od wypadków, ubezpieczenia od starości, inwalidztwa, bezrobocia, ubezp. urzędników prywatnych itp. Szczegółowy memorjał, zawierający dane porównawcze wszystkich państw sąsiednich, zostanie w najbliższym czasie doręczony Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej włącznie z projektowanemi zmianami.

* **I ciągle deszcz...** Od tygodnia już z małemi przerwami, niebiosa obdarzają nas rzęsistym deszczem. Zalewione niebo, obrzękłe zwałami chmur, nasyconych wilgocią, ocieka, niby gąbka, bezustannie deszczem. Monotonja deszczu jest okropna, nuda i smutek bezbrzeżny grzyzie serca. Rolnik i wieśniak z głęboką troską spogląda w przyszłość — za dużo deszczu... A deszcz ciągle dzwoni złowrogo o szyby. Z utęsknieniem wyczekują wszyscy powrotu słońca, któreby znowu ciepłym promieniem objęło radośnie świat.

* **Komunikat Dyrekcji Miejskiej Szkoły Handlowo-Przemysłowej w Gnieźnie.** Dyrekcja przyjmuje odtąd zgłoszenia nowych uczniów i uczenic: I. do dwuklasowej szkoły handlow., II. do szkoły rzemieślniczej ślusarzy i stolarzy, III do szkoły przemysł.-gospodarczej: 1. na kursy zawodowe: a) 3-letni kurs krawieczyzny, b) 2-letni kurs bieliźniarstwa, 2. do gospodarstwa domowego i gotowania: a) na 1-roczny, b) ½ roczny kurs.

Warunkiem przyjęcia do szkoły handlowej i rzemieślniczej oraz na kursy zawodowe pod III. l. a) b) jest ukoń. zenie 14-go roku życia i 7-mej klasy szkoły powszechnej, wzgl. conajmniej 3-ciej klasy szkoły średniej ogólnokształcącej, wydziałowej lub równorzędnej. Na 1-roczny kurs gospodarstwa domowego i gotowania mogą się zgłosić dziewczęta z tem samem wyszkoleniem wstępnem i ukończeniem 15-go roku życia, na $^1/_2$-roczny kurs gospodarstwa zaś dziewczęta z ukończeniem conajmniej 5-tą klasą szkoły średniej ogólnokształcącej, wydziałowej lub licealnej.

Przyjęcie do tych oddziałów, z wyjątkiem półrocznego kursu gospodarczego, uzależnia się od egzaminu wstępnego, który odb. się 22 i 23 czerwca do szkoły przem.-gospod., 24 i 25 czerwca do szkoły handlowej oraz 26 czerwca do szkoły rzemieślniczej. Zgłoszenia do szkoły handlowej przyjmuje się w kancelarji szkoły, do oddz. przem.-gospod. w pokoju nr. 22 w godzinach przyjęć (od 11 do 12) włącznie do 20 czerwca. Przy wpisie należy przedłożyć: 1. ostatnie świadectwo szkolne, 2. świadectwo szczepienia ospy, 3. metrykę urodzenia, 4) w razie półrocznej przerwy w nauce świadectwo moralności, 5. złożyć taksę wpisowego i za egzamin wstępny w wysokości 5 zł. Dalszych informacyj udziela dyrekcja szkoły.

Zwraca się specjalnie uwagę na tut. **szkołę rzemieślniczą**, której zadaniem jest należyte przygotowanie chłopców do rzemiosła, czy to przez kursy jedno — lub też dwuletnie. Ponieważ ustawa procederowa nie pozwala na przyjmowanie w naukę uczniów przed ukończeniem 15 roku życia, zaleca się posyłać ich w międzyczasie do szkoły rzemieślniczej, aby czasu nie tracili i nie zapomnieli tego, czego się dotąd w szkole nauczyli. Uczniom z ukończonym kursem przygotowawczym są zapewnione odpowiednie ulgi w obowiązkowem uczęszczaniu podczas ich dalszej praktyki do szkoły dokształcającej.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1-go września o godzinie 8-mej rano. Dyrekcja.

— **Poznań.** (Mięso tanieje!) Za zniżką cen chleba daje się w ostatnich dniach zauważyć i zniżka cen na towary mięsne, a mianowicie o 20 gr. na kg. za wieprzowinę i słoninę. Objaw ten jest w związku z stabilizacją złotego polskiego, co w pierwszym rzędzie wpływa na ceny targowicy poznańskiej. Zaznaczyć bowiem należy, że dość silnie rozwinięty u nas eksport żywca zagranicę wywiera duży wpływ i na ustosunkowanie się cen zakupu dla naszych mistrzów rzeźnickich. Tłumaczy się to zniżką dolara, jaką notują giełdy, a także eksporterzy w obawie ryzyka ograniczyli eksport, dzięki czemu podaż na rynku wewnętrznym się wzmogła. Widzimy tu potwierdzenie słusznych dotychczasowych żądań kół zawodowych, że oględniejszy eksport wpływa na zniżkę cen krajowych, eksport bez żadnych ograniczeń natomiast pociąga za sobą drożyznę w kraju. Spodziewamy się, że w bieżącym tygodniu ceny na targowicy w dalszym ciągu się obniżą, tak, iż wytwórcy miejscowi będą mogli nadal ofiarować mięso konsumentom po tańszych cenach w miarę zniżki cen za żywiec.

— **Poznań.** (Olbrzymi spadek amerykański.) Pewna 19-letnia panienka zam. przy ul. Kościelnej odziedziczyła po swym niedawno zmarłym stryju olbrzymi spadek mianowicie 45,000 mórg ziemi w Argentynie. „Dziecię szczęścia" które los tak hojnie obdarzył, zabiera ze sobą pewnego księdza z Czarnkowa, który się niem opiekował.

— **Poznań.** (Wielkie miasto.) W związku z poruszoną sprawą budowy nowej rzeźni, poruszono sprawę rozszerzenia miasta. W planie rozszerzenia przewidziana jest m. inn., budowa miejskiego szpitala centralnego na 1200 łóżek, z tego rozpoczęto budowę oddziału tuberkulicznego na 200 łóżek kosztem milj. zł. Fundusze na ten cel uzyskane mają być w ubezpieczalni krajowej. Nowa rzeźnia i targowisko postawione będą kosztem 17.500.000 zł obecna zaś rzeźnia miejska przebudowana ma być na dworzec kolejowy. Nowa elektrownia, która ma stanąć między Tamą garbarską a ul. Bydgoską kosztować będzie 15—20 miljonów zł. Roboty częściowo są już rozpoczęte, jak niwelowanie terenu, przygotowanie planów itd. Dzięki dokonanym już pracom niwelacyjnym i dzięki przełożeniu koryta Warty i Cybiny, miasto zdobędzie poważne tereny pod nowe dzielnice.

Sejm na „łaskawym chlebie".

Między panem premjerem Bartlem, a ministrem spraw wojskowych p. Piłsudskim zarysowuje się coraz bardziej różnica poglądów na program prac i taktykę, którą obrać należy przy jego przeprowadzeniu.

P. premjer Bartel chciałby uzyskać od Sejmu możliwe obszerne plenipotencje i przeprowadzić natychmiast rozwiązanie izb ustawodawczych, jako też następnie nowe wybory, w możliwie jak najszybszym czasie, a więc w październiku. Program ten nie dogadza p. Piłsudskiemu. Obecny Sejm zdaniem jego zdał już egzamin posłuszeństwa oczywiście p. Piłsudski może mieć na myśli tylko tę większość, która poszła pod jego batutą. Taki Sejm, będący powolnem narzędziem w jego ręku, dogadza jemu, to też chciałby go utrzymać „na łaskawym chlebie".

P. Piłsudski nie chce rozwiązania Sejmu, żąda on tylko uchwalenia carte blanche dla Prezydenta Rzeczypospolitej, w kierunku prawa zmiany konstytucji, ordynacji wyborczej i uzgodnienia wszystkich ustaw z konstytucją (oczywiście po mających się dokonać w niej zmianach). Po uchwaleniu tych pełnomocnictw Sejm i Senat zostałby rozpuszczony do domu. Panowie senatorowie i posłowie w dowód „wysokiego uznania zachowaliby djety, wolny przejazd, a nawet nietykalność poselską. Obecny Sejm byłby jeszcze raz powołany do ustawodawczego zatwierdzenia zmian, przeprowadzonych w naszym ustroju państwowym przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie udzielonych mu pełnomocnictw.

Projekt p. Piłsudskiego przewiduje powołanie rady stanu, złożonej z prawników, których zadaniem byłoby opracowanie i przygotowanie wniosków, w sprawie mających nastąpić zmian.

Dotychczasowa praktyka upoważnia do twierdzenia, że różnice zdań między p. premj. Bartlem a p. ministrem spraw wojskowych Piłsudskim nie będą miały na bieg wypadków poważniejszego wpływu. P. Bartel niewątpliwie przystosuje swój program do woli p. marszałka, bo nawet chyba p. Bartel nie bierze swego przewodnictwa w gabinecie zupełnie dosłownie.

Rzekomy zamiar zamknięcia Uniwers. Poznańsk.

Wobec ukazania się w prasie wiadomości, jakoby prezes Rady Ministrów oświadczył, że zamierza zamknąć Uniwersytet Poznański, ze sfer miarodajnych wyjaśniają, iż pogłoska ta powstała wskutek błędnego powtórzenia fragmentu rozmowy p. premjera z posłem Putkiem, któremu p. premjer m. in. powiedział, że wyższe zakłady naukowe przeznaczone są wyłącznie dla nauki i w razie jeżeli w którymkolwiek z tych zakładów młodzież zamiast uczyć się zacznie politykować, wiecować i prowadzić walki partyjne, to taki zakład, jako mijający się ze swem powołaniem, powinien być zamknięty.

Rok budżetowy

Plan finansowy min. Zdziechowskiego przewidywał m. in. zmianę roku budżetowego na okres od 1 lipca do 1 lipca.

Rada ministrów uchwaliła dnia 11. bm. anulować poprzednią uchwałę i utrzymać dawny okres budżetowy od 1 stycznia do 1 stycznia.

P. Piłsudski — przewodn. ścisłej Rady Wojennej

Warszawa, 13. 6. P. Prezydent podpisał dekret, mianujący P. Piłsudskiego przewodniczą ym ścisłej Rady Wojennej. W ten sposób przywrócono moc obowiązującą dekretowi o organizacji naczelnych władz wojskowych, wydanemu dn. 7 stycznia 1921 r. przez ówczesnego Naczelnika Państwa, Piłsudskiego.

Wiceminister skarbu

P. Prezydent Rzplitej podpisał dnia 11. bm. nominację b. ministra skarbu p. Gabrjela Czechowicza na podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu.

P. Romocki ministrem kolei.

Warszawa, 15. 6. W ciągu dnia wczorajszego p. Bartel odbył konferencję z posłem Romockim. Wieczorem wyjechał na Zamek, aby p. Prezydentowi przedłożyć do podpisu dekret o zwolnieniu jego to jest p. Bartla, ze stanowiska ministra kolei i o mianowaniu p. inż. Pawła Romockiego ministrem powyższego resortu. Poseł Romocki chcąc posiadać wolną rękę w urzędowaniu wysłał do prezesa klubu Ch. D. p. Chacińskiego list z zawiadomieniem, że występuje z klubu.

Postanowieniem z dnia 14. b. m. p. Przezydent Rzeczypospolitej zwolnił p. prezesa Rady Ministrów i ministra Kolei dr. Kazimierza Bartla ze stanowiska ministra kolei i na jego wniosek mianował ministrem kolei posła do Sejmu, Pawła Romockiego.

Warszawa, 15. 6. P. Bartel wysłał list do Klubu „Pracy", w którym donosi, że chcąc mieć wolną rękę w postępowaniu, zgłasza swe wystąpienia z klubu.

Zapisz mnie spiesznie i bez ociąganiu, byś mógł i ty stanąć do losowania. Kto bowiem w lipcu szarady odgadnie, temu nagroda „stu" złotych przypadnie. „Orędown. Wrzesiński".

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, że otworzyłem

filję

mego

przedsiębiorstwa zbożowego

we Wrześni przy ulicy

Warszawskiej 32

w domu p. Kazim. Kaliszewskiego

Dostateczny kapitał obrotowy oraz fachowe kierownictwo zapewniają P. T. Klijenteli skorą i rzetelną obsługę.

Prosząc o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się

z wysokim szacunkiem

Kazimierz Kozłowski

Poznań

Oddział Września - tymcz. tel. 455

Stroiciel fortepjanów

Kurowski

Poznań — Łąkowa 13

przybył do Wrześni.

Zgłoszenia przyjmuje księgarnia p. A. Prądzyńskiego. Również poszukuję kupna pianina.

Oleje

automobilowe

„Galtol"

w puszkach po 2, 5, 10 kg, nie różnią się w użyciu od innych a są tańsze.

Świeżo nadeszły wody mineralne jak: Apenta, Bilinska, Salzbrunn, Vichy, Emska Karlsbadzka i i. w cenie od 90 groszy do 1,35 zł. Na składzie wszystkie przybory pszczelnicze, wosk pszczelny kupuję lub zamieniam na węze

Centralna Drogerja

Z. Wolski

Września

przy rynku - telefon 425.

Poszukujemy

dla poważnych reflektantów majątków ziemskich - gospodarstw, młynów, cegielni, kamienic itd. Upraszamy zgłosz. z dokładnem opisem - Poznań Agenpol, Kantaka 8/9 tel. 41-61.

Zamówienia na

STEMPLE

każdego rodzaju przyjmuje

A. Prądzyński, Września.

W niedzielę, dnia 20. bm.

odbędzie się **we Wrześni** w salce parafjalnej o godz. 3,30 po nieszporach

Walny Zjazd

Kółek Włościanek.

Na Walny Zjazd przybędzie przewodnicząca Kół p. Niegolewska z Niegolewa z prelegentką Wielkopolskiej Izby Roln.

Członków Kółka Wrzesińskiego, Szemborowa, Gozdowa, Sokolnik i Krępkowa uprasza się o liczne przybycie.

Goście mile widziani.

Za Koło Ziemianek:

Jadwiga Szyfterowa, Gutowo Wielkie.

Portrety

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Prof. Dr. Ign. Mościckiego

ma na składzie w 2 wielkościach **księgarnia A. Prądzyńskiego.**

Księgarnia A. Prądzyńskiego - Września ma na składzie Krynicki:

Podręcznik dla płatników podatku przemysłowego

Wzory odwołań, próśb, zeznania o obrocie i liczne przykłady. **Cena 4 zł.**